



Stefan Kawalec

20.01.2024 19:55

aktualizacja 20.01.2024 19:59

Korzyści z euro są łatwo widoczne, ryzyka głębiej ukryte [OPINIA]

<https://www.money.pl/pieniadze/korzysci-z-euro-sa-latwo-widoczne-ryzyka-glebiej-ukryte-opinia-6983932629068288a.html> [Dostęp 21 stycznia 2024]

Przedstawiamy **różne** punkty widzenia

Ryzyka, jakie wiążą się z rezygnacją z własnej waluty, mogą być na pierwszy rzut oka niewidoczne, lecz są bardzo poważne - pisze w opinii dla money.pl

Stefan Kawalec, ekonomista, były wiceminister finansów, współtwórca tzw. planu Balcerowicza.



Czy Polska powinna przyjąć Euro? (GETTY, Bloomberg)

Tekst powstał w ramach projektu WP Opinie. Przedstawiamy w nim zróżnicowane spojrzenia komentatorów i liderów opinii publicznej na kluczowe sprawy społeczne i polityczne.

Wprowadzenie [euro](#) przynosi korzyści, które są widoczne i zrozumiałe dla każdego. Wewnątrz strefy euro nie trzeba ponosić kosztów wymiany walut ani ryzyka zmiany kursu. To wygodne dla przedsiębiorców, którzy importują lub eksportują i dla obywateli, którzy podróżują po Europie. Nie trzeba tego długo tłumaczyć.

Ryzyka, jakie wiążą się z rezygnacją z własnej waluty, są mniej zrozumiałe i mogą być na pierwszy rzut oka niewidoczne, lecz są bardzo poważne. Można odwołać się do analogii ze szczelinami dylatacyjnymi w budowlach. Gdy przejeżdżamy przez szczelinę dylatacyjną na moście, samochód podskakuje. Gdyby szczelin takich nie było, to korzyść w postaci płynnego przejazdu byłaby dla wszystkich zrozumiała i nie trzeba by tego tłumaczyć. Wytłumaczenia wymaga to, dlaczego wprowadza się szczeliny dylatacyjne. Gdyby ich nie było, to przy zmianach temperatury, wewnętrzne naprężenia mogłyby spowodować pęknięcia, odkształcenie budowli lub nawet jej zawalenie. **Okazuje się, że most złożony z kilku lub więcej niepołączonych na sztywno części, jest stabilniejszy, niż byłby, gdyby go zbudować jako jednolitą, sztywną konstrukcję.**

Podobnymi amortyzatorami w gospodarce są kursy walutowe. Ale zacznijmy od początku.

Unia Europejska i jednolity rynek mają kluczowe znaczenie

UE jest wielkim osiągnięciem powojennej Europy. Dała Europie pokój i wzrost gospodarczy. Bez zagwarantowanego dostępu do rynku UE Polska nie mogłaby odnieść takiego sukcesu gospodarczego, jaki odniosła w okresie ostatnich 30 lat. Utrzymanie UE i jednolitego rynku jest również warunkiem przyszłej pomyślności poszczególnych państw europejskich, a w tym Polski.

Wprowadzenie euro miało scementować i umocnić Unię Europejską. Jednakże euro **nie przyniosło korzyści ekonomicznych, na które liczone,**

a problemy okazały się znacznie większe, niż oczekiwano. **W 2005 r., w raporcie Międzynarodowego Funduszu Walutowego** szacowano, że przyjęcie euro w istotnym stopniu przyczyni się do wzrostu [PKB](#) na głowę w nowych krajach członkowskich UE.

Po dziesięciu latach, w kolejnym raporcie, MFW podjął próbę szacunku faktycznych korzyści z przyjęcia euro przez kraje Europy Środkowej, które to już uczyniły. Stwierdzono, że korzyści te są znacznie mniejsze niż oczekiwano, a być może w ogóle nie występują. **MFW wycofał się z rekomendowania poszczególnym krajom czy mają wstępować do strefy euro, czy nie.**

Własna waluta jako antycykliczny amortyzator

Przy dobrej koniunkturze na rynkach eksportowych, gdy polska gospodarka szybko rośnie, złoty się umacnia, co nieco hamuje boom. Natomiast w sytuacji złej koniunktury lub kryzysu, **złoty osłabia się, co wspomaga gospodarkę.**

Profesor Michał Brzoza-Brzezina wraz z zespołem przeprowadził w oparciu o model makroekonomiczny, hipotetyczną symulację. Stwierdzili oni, że **gdyby Polska od początku 2007 roku należała do strefy euro**, to w okresie 2007-2011 zarówno inflacja, jak i tempo wzrostu gospodarczego podlegałyby znacznie większym wahaniom, niż było to w scenariuszu rzeczywistym i nie uniknęlibyśmy kilkuprocentowego spadku PKB. Głównym **czynnikiem stabilizującym polską gospodarkę był w tym okresie elastyczny kurs walutowy.**

Syndrom długotrwałej utraty konkurencyjności

W kraju mającym elastyczny kurs walutowy, szok w postaci osłabienia konkurencyjności, powoduje okresowe spowolnienie gospodarki, po którym następuje dostosowanie.

Natomiast **w kraju pozbawionym własnej waluty** (lub utrzymującym sztywny kurs walutowy) taki sam szok wymusza głęboką redukcję popytu wewnętrznego. Ta reakcja na szok, staje się nowym szokiem powodującym spadek PKB i wzrost bezrobocia.

Taką sytuację określiliśmy z Janem Gąską jako "**syndrom długotrwałej utraty konkurencyjności**". Zostało nim dotkniętych dziewięć krajów strefy

euro, a więc blisko połowa jej członków: Cypr, Estonia, Finlandia, Grecja, Hiszpania, Łotwa, Portugalia, Słowenia i Włochy – we wszystkich tych krajach PKB w roku 2015, a więc siedem lat od wybuchu globalnego kryzysu finansowego, był niższy niż w roku 2007. W tym czasie PKB Polski wzrósł o około 30 proc.

Wielkość kraju ma znaczenie

Spośród 11 krajów, które od 2004 r. weszły do Unii Europejskiej, 6 przyjęło już euro. Są to jednak kraje małe – od 7 do 30 razy mniejsze niż Polska – największy, Słowacja, ma 5,5 mln ludności, a najmniejszy, Estonia, ma 1,3 mln ludności. **Małe kraje mogą sobie łatwiej poradzić bez amortyzatora w postaci kursu walutowego.**

Wskazuje na to ponad 150-letnie doświadczenie stosowania na świecie systemu *currency board* – w którym dany kraj określa sztywny kurs własnej waluty wobec konkretnej waluty zagranicznej i zapewnia 100 proc. pokrycie emisji własnej waluty rezerwami w tej walucie zagranicznej.

System taki obowiązuje lub obowiązywał w ponad 70 krajach świata. Sprawdzał się w wielu w otwartych małych gospodarkach, o ludności liczonej w tysiącach lub nieprzekraczającej kilku milionów obywateli, dla których utrzymanie wiarygodnej własnej waluty może być trudne.

Kraje te są czasami gotowe ponosić bardzo duże koszty, w postaci głębokiej recesji tak jak np. Łotwa po 2008 r., po to, aby utrzymać takie zewnętrzne źródło stabilizacji waluty. Podobne koszty dostosowania są trudne do pomyślenia dla średnich lub dużych gospodarek. Nie ma przypadków by system *currency board* sprawdzał się w kraju o wielkości porównywalnej z Polską.

Ostrzeżeniem dla nas powinny być doświadczenia dużej gospodarki, jaką są Włochy. Przez kilka powojennych dekad rozwijały się bardzo szybko i zmniejszały dystans do Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Jednakże po przyjęciu euro, gdy **zabrakło mechanizmu dostosowania kursowego**, a gospodarkę dotknęły kolejne szoki, takie jak wejście Chin do [Światowej Organizacji Handlu](#) (WTO) w roku 2001, rozszerzenie UE o kraje Europy Środkowo-Wschodniej w 2004 roku czy globalny kryzys finansowy, Włochy

pogrążyły się w stagnacji. W 2022 roku realny dochód na głowę nie przekraczał tam poziomu sprzed 22 lat tj. z roku 2000.

Perspektywa europejskiej integracji Ukrainy

Uzyskanie przez Ukrainę trwałego dostępu do rynku unijnego i jej szybki rozwój gospodarczy w istotny sposób zmieni sytuację polskiej gospodarki, gdyż Ukraina w europejskiej gospodarce może w dużym stopniu zająć pozycję, którą dziś zajmuje Polska.

Pisałem, że spektakularny rozwój gospodarczy Ukrainy byłby korzystny dla Polski. Jednakże po to byśmy mogli skorzystać z europejskiej integracji Ukrainy, **polska gospodarka musi zachować elastyczność, a istotnym elementem tej elastyczności jest płynny kurs walutowy.** Nie powinniśmy dopuścić do tego, że znajdziemy się w takiej sytuacji jak Włochy, które w momencie wejścia do UE krajów Europy Środkowo-Wschodniej, były pozbawione własnej waluty, co utrudniło im dostosowanie.

Spełniamy kryteria, lecz nie wprowadzajmy euro

Polska powinna dążyć do spełniania kryteriów wejścia do strefy euro, gdyż spełnianie tych kryteriów będzie korzystne dla gospodarki. Natomiast nie powinniśmy wprowadzać euro.

Od prawie trzydziestu lat Polska jest liderem wzrostu w Europie i własna waluta w tym nie przeszkadzała. Wręcz przeciwnie, elastyczny kurs walutowy jest istotnym czynnikiem polskiego sukcesu gospodarczego. Jest poważne ryzyko, że rezygnacja z własnej waluty mogłaby przyczynić się do spowolnienia lub zahamowania wzrostu naszej gospodarki.

Z euro byłoby wygodniej. Jednakże z własną walutą jest bezpieczniej.

Stefan Kawalec - ekonomista, członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich, były wiceminister finansów